

Chusta chłopa

A co my tu chłopa w chustę odziać chcemy? A o czym my tu będziemy gadać? A może to o tych sławetnych chustach, upstrzonych czołgami, samolotami i gołymi paniami, które nadziewali na siebie byli dziarscy żołdacy? Szli ławą pijani w sztok i wyrzaskiwali, ile to pań swawolnych zostawili na peronach. A wszystkie splakane do cna.

Ale powoli. Rusek stanął na granicach. Czy naszych? To zależy, jak pojmujemy nasze granice, czy z Ukrainą czy nie. Dawniej a był to jedyny wybryk w istnieniu Ukrainy przed Pierwszą Wojną Światową, Ukraina była krańcową częścią Rzeczypospolitej. Krajem Rzeczypospolitej. Rusek sobie przypisuje ustami swego wiele mówiącego prezydenta, że to były kraniec Rosji. A w istocie Ukraina jako część Rzeczypospolitej utworzyła swoją nazwę od prostego polskiego zwrotu „U kraja Rzeczypospolitej”. Jest zatem czysto polskim wynalazkiem. Można rzec nawet: Sami na siebie ukręciliśmy ten bat. Nigdzie wcześniej ani nigdzie później nie było wzmianki o jakiejś Ukrainie a jako samodzielne państwo zaistniała Ukraina jak efemeryda tylko w czasach Semena Petlury. Nie można też odmówić dzielności oddziałów ukraińskich w walce z bolszewią w 1920 roku. Wielu Ukraińców piszczy, że Polacy to tacy niedobrzy, bo potem petlurowców powsadzali do Berezki Kartuskiej a prostego żołnierza kozackiego posłali do obozów internowania. Ale w Berezce to raczej sami Polacy wsadzali samych Polaków a żołnierzy Błękitnej Armii generała Hallera wsadzono do takich samych obozów przejściowych, zanim ich rodacy z Ameryki się o nich nie upomnieli i nie pomogli¹ im chociaż stąd odpłynąć, by po upokorzeniach amerykańskiego przywitania kwarantanną, wrócili do domów i rodzin. A mają hallerczycy oraz ich potomkowie i to uzasadniony żal do Polski o takie haniebne potraktowanie ich. Jęczenie zatem Ukraińców to typowe dla nich rozdzieranie szaty, gdy w niczym szczególnym nie wyróżniono ich w jakimś złym ich traktowaniu.

Jednak teraz Rusek stoi na granicach i czai się: Skoczyć czy nie skoczyć Ukraińcom do gardła i zająć wszystko pod sam Kijów? Są tacy, to nie żart, jak śpiewała kiedyś kapelka z Polski o dziwnie anglosaskiej nazwie, która po polsku byłaby tłumaczona jako „Pani Łajza”... którzy chcą wciągnąć nas w tę ukraińską zawieruchę. Szukają sojuszników po całym Świecie, jakby chcieli rozpętać Trzecią Wojnę Światową, bo ukraińska nać chce wojny. Wmawianie wszem wobec (bo nie wszem i wobec, wszakże kto powiedziałby „wobec i wszystkich”, tu czytaj inwokację Konstytucji 3-go Maja), że to Rusek chce wojny, ma o tyle sens, że Ukrainiec to też Rusek, bo pierwotna Ruś miała stolicę w Kijowie.

I tu się pojawia problem, skąd ta wojna na Ukrainie? Czemu dwa klony tego samego narodu tłuką się nawzajem i nie mogą dojść do porozumienia? U nas w Zachodniopomorskiem pod Koszalinem w Stoisławiu są młyny zbożowe i elewatory. Znane w Polsce. Zarządzane niegdyś przez Ukraińca, gdzie nikt oprócz Ukraińców (z „Akcji Wisła”) nie mógł być zatrudniony. Takie pospolicie znane szykanowanie narodowościowe Polaków w Polsce. Zwykła sprawa. W 2012 roku ówczesny Rząd chciał to spylić. Znalazła się grupa cwanych chłopów, którzy chcieli to wykupić wielekroć poniżej, rzecz jasna, wartości rynkowej owej firmy. Wybuchł Protest Rolników organizowany przez lokalne Izby Rolnicze. Dołączyli się inni rolnicy z całego Zachodniego Pomorza. Postulatów wszelkiej maści było tyle, że brakowało tylko takiego, w którym przewodniczący protestu postulowałby, by go żona nie zdradzała. Jednakże z uporem podtrzymującego ten wałący się płot, niżej podpisany zrobił wszystko, by naczelnym postulatem była obrona Polskiej Ziemi, czyli uniemożliwienie zachodnim spółkom wykupienie ziemi z zasobów ziemskich Skarbu Państwa. Protest opuścili cwaniacy walczący o Stoisław, bo ten poszedł we władanie Polskiego Cukru. Czyli, jak mawia chłopstwo, Izby zdradziły i zeszyły ze Szczerbcowej. Na Wałach Chrobrego w Szczecinie zrobiło się nieco łyso a już zupełnie

¹ Tu budzi się logika polska, nieco wszak inna od anglosaskiej, gdzie by było „upomnieli i pomogli”, co kusilo i mnie, ale polska logika jest bogatsza i bardziej ujmująca od kostycznej anglosaskiej, stąd takie zdanie.

odkąd zdradził przewodniczący lokalnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” (SRI) zawożąc chłopstwo pod swój PGR i oznajmiając: „A teraz radźcie sobie sami, bo protest jest rozwiązany.”. Ratowaliśmy to w Koszalinie, ale protest ostatecznie przeniósł się do Warszawy pod Urząd Rady Ministrów (URM). SRI tam stał głównie osobą jednego działacza z Ustronia Morskiego, o którym wielokrotnie pisałem. Potem po 129-ciu dniach Protest zszedł nawet pod URM-em, bo obiecali uchwalić ustawę blokującą sprzedaż Polskiej Ziemi. A okazało się, że peowsko-peezelowski (pisownia omówiona we wcześniejszych tekstach) Rząd oszukał chłopstwo i uchwalił ustawę oddającą prawo kupowania Polskiej Ziemi spółkom zagranicznym. Nagimnastykowaliśmy się z obecnie znowu żeglarzem z Ustronia Morskiego owym działaczem SRI, by tę ustawę utracić, bo zdrada kwitła już wtedy wszędzie. I utłukliśmy tę ustawę ustawą, która na pięć lat zakazywała sprzedaży ziemi każdemu w tym niestety chłopom i na szczęście spółkom zagranicznym. Nowa ustawa, co prawda, pozwalała na przykład na kupowanie jej żydowskim gminom wyznaniowym jako podmiotom uprzywilejowanym, co jest oczywistą zdradą interesu Polski i Polaków a wyszło z inicjatywy jednego z obmierzłych (późniejszych i już byłych) ministrów rolnictwa pisiorskiego Rządu. Ta obrzydliwa kreatura dopisała podstępnie zapis, że zakupować Polską Ziemię może Kościół Katolicki i inne kościoły i związki wyznaniowe i podmioty wynikające z ustaw o wolnościach religijnych. Całe odium zła zwalając na rzekomą zachłanność Kościoła Katolickiego, podczas gdy chodziło wyłącznie o dopieszczenie żydostwa. Jednak Polską Ziemię jako tako obroniliśmy, bo żydostwu nie udało się dotąd całej jej wykupić a społeczki nie mogą tego zrobić wcale. Ustawę tę po naszych alarmach pisiornia przedłużyła o następne pięć lat, choć forma tego przedłużenia jest żalosna i żałośnie łatwa do podważenia, bo przywrócono tam zasadę, że prawo działa wstecz, która przed Kazimierzem Wielkim niestety w Polsce obowiązywała.

A co to ma z Ukrainą? Ano Ukraińcy zaraz potem dopuścili swoje zasoby ziemskie do sprzedaży obcym i ci wykupili ponoć przeszło 80% wszelkiej ziemi uprawnej na Ukrainie. Rusek widząc tę degrengoladę, gdzie niemieckie, holenderskie, duńskie i jakie sobie tam bądź traktory orzą mu tereny, które były także jego spichlerzem, wkroczył na Ukrainę, żeby cokolwiek ratować z tego, co mu wyrwano z rąk. Stąd wojnę na Ukrainie spowodowała walka o Stoisław. A ściślej wojnę na Ukrainie spowodował skrajny ukraiński szowinizm narodowy małego dyrektorka z jakiegoś nikomu w szerszym Świecie nieznanego magazynu zbożowego w Zachodniopomorskiem.

Co chronologicznie w skrócie damy jako:

1. Protest o młyny w Stoisławiu.
2. Protest w Szczecinie o Polską Ziemię.
3. Protest w Warszawie o Polską Ziemię.
4. Niemcy nie mogą kupować ziemi w Polsce.
5. Oddanie przez Ukraińców ukraińskiej ziemi obcym.
6. Niemcy mogą kupować ziemię na Ukrainie.
7. Reakcja Moskwy na rozkradanie Ukrainy pod jej nosem.

Czyli winę za wojnę na Ukrainie ponosi chęć rozgrabienia młynów pod Koszalinem, bo tam siedzi geneza Protestu Rolników o Polską Ziemię. Dzisiaj tymi młynami rządzi pisiornia też łapami swoich ukraińskich aparatczyków lokalnych, co wpisuje się w tradycję tego miejsca.

I jest przy tym pytanie: **Czyjego interesu broni Rosja w tej wojnie?** Skoro wszak Ukraińcy rozsprzedali swoje zasoby ziemskie a ziemia na Ukrainie to jej największy skarb, to czyjego interesu pilnuje rząd (w znaczeniu wszelka władza ustawodawcza i wykonawcza) Ukrainy dopuszczając do tej grabieży? Czy Rosjanie mieli się przyglądać biernie temu złodziejstwu zachodnich podmiotów i ich pomagierów na Ukrainie? Kto zatem wepchał Ukraińców do okopów? Rosja? Prosto mówiąc, my obroniliśmy Polską Ziemię przed zaborczymi łapami Niemców a Niemcy poszli na Ukrainę rozkradać ziemię ukraińską i doprowadzili swą pazernością do wojny z Rosją. I teraz chcą, byśmy jak Bolesław Chrobry odwrócili się od naszych interesów na zachodzie i poszli wojować o Ruś (Kijowską) a oni tymczasem wbiją nam nóż w plecy i zajmą ziemię na Pomorzu Zachodnim. A czy my nie potrafimy się uczyć na błędach i wyciągać wniosków z własnej historii?

A o intencjach Ukraińców, których my teraz mamy bronić przed Ruskami, niechaj odpowie sobie sam każdy, kto zada sobie pytanie: **Czy Ukraińcy pozwolili na odbudowę na Łyczakowie pomnika amerykańskich lotników, którzy pomogli (i to ochotniczo i to wbrew wła-**

snemu dowództwu) w walce z bolszewią? Jest ukraińska pieśń cerkiewna, gdzie wierni proszą o zbawienie przed Rock and Rollem. Ta szokująca w swym wydźwięku prośba ujawnia dobitnie, czego a w istocie kogo boją się Ukraińcy. Wszak Rock and Roll to symbol Ameryki, choć i tam torował sobie drogę przy sprzeciwie bigoterii. Ale u Ukraińców to ewidentny symbol Ameryki, zatem modlitwa do Boga o ochronę przed Rock and Rollem to prośba o obronę przed Ameryką. I Ameryka teraz ma im pomagać, bo sprzedali Niemcom cały swój zasób ziemski, jedyny dar od Boga, którym tak szczerze Bóg obdarował tę krainę? Ktoś powie, że przesadzam a geneza wojny to ruski imperializm. Ruski? Czyli czyj?

I znowu są protesty chłopskie organizowane przez jakichś ludzi, którzy nie przyłączyli się nigdy do Protestu Rolników w obronie Polskiej Ziemi. Ale także robione przez pisiorów przeciwko komu? Przeciwko ich Rządowi? Zatem polski chłop wychodzi w tym jak dziwoląg, wyłażąc teraz na ulice, by protestować przed podwyżkami nawozów. Oczywiście Rząd kłamie, że ceny nawozów są pochodną wprost wyżki cen gazu. Gaz zdrożał niespełna 100%. Choć Rusek aż o tyle ceny nie podniósł a około 40% gazu sprzedawanego w Polsce to gaz krajowy i jest jeszcze przywożony (podobno) amerykański w skroplonej formie. Stąd jego podniesiona niemiłosiernie cena nie pochodzi od ruskiej podwyżki. Gaz stanowi około 70% ceny produkcji nawozów. Zatem nawozy powinny zdrożeć także niespełna 70% a zdrożały nawet o 800%. Skąd ta podwyżka? Upieranie się przy tym, że za nią stoją spółki handlujące nawozami sztucznymi to oczywista brednia. A nawet jeśli, to kto pozawierał takie niekorzystne dla Skarbu Państwa umowy, że handlarz może podnosić swoją marżę, ile chce, nie licząc się z niczym i z nikim? Wszak producenci nawozów w Polsce to ciągle spółki Skarbu Państwa. Wielkie dziedzictwo wynalazku Prezydenta Mościckiego. I czy na pewno takie umowy nie zawierają klauzuli o zakazie takich podwyżek marży? A nawozy wywożone są na Ukrainę po starej cenie. Po co? By Niemcy mogli tam niemiłosiernie sypać te nawozy na znakomitą ziemię ukraińską, której już są właścicielem. Lokalny Rząd w Polsce, służący interesowi żydostwa, bo ilu tam zostało ministrów Polaków, nie będzie przecież przeszkadzał przy takim geszefcie. Niemiec zaleje potem i Polskę nadwyżką eksportową z Ukrainy i po polskim chłopie. Żyd natomiast zarobi jako pośrednik w handlu i pożyczkodawca.

Mamy obecnie olimpiadę w Chinach. Zimową. I to w barwach Ukrainy – to znaczy w tych dziennych barwach Ukrainy – niebiesko-żółtych. Bo po nocy tam dalej powiewa bandera płonących po nocy polskich wiosek albo to, co z Ukrainą chcą zrobić prawdziwi mocodawcy wojny. Wracajmy do olimpiady. Stadiony niebiesko-żółte, krzeselka niebiesko-żółte i oprawa graficzna niebiesko-żółta. Czy to przypadek, ta kolorystyka, czy podprogowy przekaz dla narodów Świata, że trzeba się oswoić z myślą, że Trzecia Wojna Światowa ma wybuchnąć z powodu Ukrainy? Rusek czai się na granicy a polskiemu chłopu, który nauczył się sypać a w istocie lać nawozy na pola bardziej niż niemiecki chłop, została już tylko chusta na głowę, jak chusta żydowska, gdy wyznawca starotestamentowy idzie kiwać się z Bogiem do bożnicy. Polski chłop, który przeszło siedem lat nic nie robił, by zmartwić i nauczyć się gospodarki od swoich ojców i dziadków a leje teraz niemiłosiernie chemię na pola, produkując żywność niskiej jakości, gorszą nawet niż dotąd robił to Niemiec czy Holender u siebie, musi widać wdziać tę chustę i iść do kościoła w nakryciu głowy jak wyznawca mojżeszowy. Ale, aby chociaż tam, stojąc jak baba ze wsi z chustą na głowie, niechby się odróżnił od chałatującego mojżeszowego, niech przyjmie ukraińskie barwy swej chusty, skoro niczego nie zrozumiał ani z tego, co robią z nim cwaniaki w tym pisiory wplątujący Polskę w nikomu w Polsce niepotrzebną wojnę, jak i jeszcze bardziej ciemni i przyświecający sobie ogniem płonących obejść Ukraińcy, którzy oddali swoją ziemię obcym i teraz płaczą, jacy to oni skrzywdzeni. Niech ten chłop idzie i też kiwa się przy modlitwie, licząc jak mojżeszowy, że okiwa tym sposobem i ziemię i Boga.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel